

RO. 0002.3.2017.PD

PROTOKÓŁ NR XXX/2017
z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy
Mińsk Mazowiecki
w dniu 6 marca 2017 r.

Protokół Nr XXX/2017
z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Mińsk Mazowiecki
w dniu 6 marca 2017 r.

Nadzwyczajna XXX sesja Rady Gminy Mińsk Mazowiecki w kadencji 2014-2018 odbyła się w dniu 6 marca 2017 r., w godzinach 16⁰⁰ – 19³⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Gminy, Mińsk Mazowiecki, ul. Chełmońskiego 14.

W sesji uczestniczyli Radni Rady Gminy Mińsk Mazowiecki, Sołtysi z Gminy Mińsk Mazowiecki, Pan Antoni Janusz Piechoski Wójt Gminy, Pan Radosław Legat Zastępca Wójta, Pani Jolanta Damasiewicz Sekretarz Gminy, Pani Anna Kosobudzka Skarbnik Gminy, Pan Daniel Macios Kierownik Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Mińsku Mazowieckim, mieszkańcy Gminy, przedstawiciele lokalnych mediów oraz inne zainteresowane osoby.

Punkt 1.
Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad

Pani Jolanta BĄK Przewodnicząca Rady Gminy Mińsk Mazowiecki otworzyła obrady nadzwyczajnej XXX sesji Rady Gminy, powitała wszystkich przybyłych i stwierdziła prawomocność obrad.

Do liczenia głosów w głosowaniach jawnych Przewodnicząca wyznaczyła Radnych:

- **Pana Macieja Gałązkę**
- **Pana Krzysztofa Kowalczyka**

Wyznaczeni Radni wyrazili zgodę na liczenie głosów.

Punkt 2.
Uchwalenie porządku obrad sesji Rady Gminy

Przewodnicząca Rady Gminy przedstawiła proponowany porządek obrad nadzwyczajnej XXX sesji Rady Gminy i zapytała, czy są uwagi.

Pan Antoni Janusz PIECHOSKI Wójt Gminy – poinformował, że sesja nadzwyczajna została zwołana na wniosek grupy kilku Radnych złożony do Przewodniczącej Rady. W związku z tym Wójt poprosił wnioskodawców o zgodę na wprowadzenie kilku zmian do proponowanego porządku obrad, które wynikają z aktualnych potrzeb. Wójt dodał, że sesja została zwołana, aby zgodnie z pkt 3 proponowanego porządku obrad przedyskutować problemy związane z instalacją kanalizacyjną. W związku z tym Wójt zaproponował, aby po 3 pkt do porządku obrad wprowadzić cztery pkt dotyczące uchwał oraz jeden pkt dotyczący dyskusji nad Projektem Senior+. Wnioskowane o wprowadzenie projekty uchwał to: *uchwała w sprawie zmian w budżecie Gminy Mińsk Mazowiecki na 2017 r., uchwała*

w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na finansowanie planowanego deficytu budżetu gminy – dotyczy to rozpoczęcia inwestycji kanalizacyjnej w Targówce, która jest zatwierdzona w budżecie, uchwała w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego i uchwała w sprawie określenia kryteriów naboru do publicznych przedszkoli i do oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz do klas pierwszych publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Mińsk Mazowiecki na rok szkolny 2017/2018 – uchwały dotyczą spraw oświatowych i reformy. Ostatnim wnioskowanym o wprowadzenie pkt jest: Dyskusja nad Projektem Senior+. Dotyczy to dofinansowania z budżetu Wojewody na dzienny dom opieki, przy udziale 20% z budżetu Gminy. Jeśli pkt wejdzie do porządku obrad to odbędzie się dyskusja i podjęcie decyzji, bo termin na składanie wniosków upływa 13 marca 2017 r. Zgłoszone zmiany są traktowane jako jeden wniosek o zmianę w porządku obrad. Po ewentualnym przyjęciu wniosku kolejne pkt porządku obrad zostaną odpowiednio przenieumerowane.

Przewodnicząca Rady poinformowała, że na wniosku o zwołanie sesji jako pierwszy podpisał się Pan Radny Jerzy Nowak, więc chciałaby go zapytać, czy jest zgoda na wprowadzenie zmian do proponowanego porządku obrad.

Pan Jerzy NOWAK Radny Rady Gminy – wyraził zgodę na wprowadzenie zmian do proponowanego porządku obrad.

Przewodnicząca zarządziła głosowanie w sprawie przyjęcia wniosku o zmianę proponowanego porządku obrad

**Odbyło się głosowanie w sprawie przyjęcia wniosku
o zmianę proponowanego porządku obrad**

W głosowaniu wzięło udział 14 Radnych

Za przyjęciem wniosku było 13 Radnych, nikt nie był przeciw, od głosu wstrzymał się 1 Radny.

Wniosek został przyjęty.

Przewodnicząca zarządziła głosowanie w sprawie przyjęcia proponowanego porządku obrad wraz z przyjętym wnioskiem.

**Odbyło się głosowanie w sprawie przyjęcia proponowanego porządku obrad
wraz z przyjętym wnioskiem**

W głosowaniu wzięło udział 14 Radnych

Za przyjęciem było 14 Radnych, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Uchwalony porządek obrad sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad
2. Uchwalenie porządku obrad sesji Rady Gminy
3. Dyskusja o problemach z instalacją kanalizacyjną w Gminie Mińsk Mazowiecki
4. Uchwała w sprawie zmian w budżecie Gminy Mińsk Mazowiecki na 2017 r.
5. Uchwała w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na finansowanie planowanego deficytu budżetu gminy
6. Uchwała w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego
7. Uchwała w sprawie określenia kryteriów naboru do publicznych przedszkoli i do oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz do klas pierwszych publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Mińsk Mazowiecki na rok szkolny 2017/2018
8. Dyskusja nad Projektem Senior+
9. Zamknięcie obrad

Punk 3.

Dyskusja o problemach z instalacją kanalizacyjną w Gminie Mińsk Mazowiecki

Pan Antoni Janusz PIECHOSKI Wójt Gminy – powiedział, że wprowadzi wszystkich w temat, ponieważ nie wszyscy znają sprawę. Jest to spontaniczna sprawa spowodowana ostatnimi gwałtownymi roztopami i zakończeniem zimy. W ciągu jednej nocy były opady deszczu, gdy ziemia jeszcze nie rozmarzła do końca i pojawiły się wody powierzchniowe w miejscach trochę zalewowych, a część mieszkańców naszej Gminy jest pobudowanych w dość niskim terenie. Wójt powiedział, że stan wydajności i drożności przepompowni i systemów kanalizacyjnych jest monitorowany, ale napływ wód roztopowych w niektórych miejscach spowodował lokalne podtopienia i problemy mieszkańców kilku posesji na terenie Gminy. Interweniowały jednostki straży pożarnej ratując mienie i dobytek, poprzez wypompowywanie wody, która napływała z pól w niższe miejsca i niecki, zatapiając studzienki, które mają otwory. Zagrozało to mieniu i dobytkowi w kilku gospodarstwach. Wójt powiedział, że jest również temat ulicy oddalonej ok. 100 metrów od tego miejsca. Ulica jest na tym samym poziomie wysokościowym i jedna posesja była już kilkakrotnie zalewana od czasu budowy sieci kanalizacyjnej na obszarze Karolina, Stara Niedziałka i Osiny. Podczas budowy wydawało się, że są to przejściowe sytuacje przy dużych opadach deszczu i po zakończeniu prac opanuje się tę sytuację, natomiast po zakończeniu prac, po kolejnych ponadnormatywnych opadach deszczu w różnych porach roku ta jedna posesja była kilkakrotnie dosyć mocno zalewana i pewne rozmowy oraz porozumienia z właścicielami tej posesji są. Na przełomie roku było ustalone jak rozwiązać ten problem na wiosnę tego roku, ale wiosna pojawiła się praktycznie w ciągu 1-2 dni i spowodowało to kolejne zalanie tej posesji. Wójt powiedział, że temat jest bardzo złożony, ale ma już pewne przemyślenia i działania podjęte w tym terenie. Wójt mówi o terenie okolicy szkoły w Starej Niedziałce, ul. Miłosza, przejście za most na teren Karoliny, ul. Wąska i ul. Pogodna – są to tereny objęte największymi stratami, pomijając jedno wydarzenie w Starej Niedziałce

przy ul. Mazowieckiej, przy ostatniej przepompowni, przy moście i granicy z Mińskiem Mazowieckim, gdzie była awaria urządzenia. Wójt dodał, że z rodziną z ul. Wąskiej jest na bieżąco cały czas w kontakcie i włączony był w to prawnik tej rodziny, aby podnieść sprawcze działanie Wójta i Gminy. Było kilka spotkań, z których są sporządzone notatki i ustalenia. Ten problem chciano indywidualnie rozwiązać wiosną, ale wszystkich zaskoczyła aura. Wójt powiedział, że to co zrobiono ze strony Urzędu, bez zobowiązań finansowych, to znaleziono chętnego projektanta, który został zapoznany ze sprawą i z tym jak rozwiązać problem teraz i na przyszłość, żeby nie było komplikacji. Wójt dodał, że jest pomysł i była zrobiona analiza, żeby można było z czymś wyjść do mieszkańców. Projektant dostał od Gminy mapy i ilości ścieków, które płyną i trasy oraz zakres instalacji, do której spływała woda z całej Starej Niedziałki do jednej przepompowni. Przypomniawszy też, że na przełomie roku oddana została instalacja w Niedziałce Drugiej, z której ścieki też będą płynęły do tego samego punktu, czyli przepompowni na ul. Miłosza. Wójt powiedział, że w tej przepompowni jest niesamowita ilość nagromadzonych ścieków i przy podsiąkaniu dodatkowych wód to robi się taka sytuacja, w której jesteśmy obecnie. W związku z tym chce się podzielić sieć kanalizacyjną, którą będą niebawem płynęły ścieki z Niedziałki Drugiej, ze Starej Niedziałki i okolicznych ulic, a także z Karoliny z ul. Wąskiej i ul. Pogodnej. Wójt powiedział, że koncepcja sanitacji Gminy była opracowywana w latach 2006 – 2010 i w tamtych latach wydane były środki z budżetu Gminy na narysowanie na mapach pomysłu, jak instalacja kanalizacyjna ma działać i funkcjonować. W latach 2006 – 2010 zapadały decyzje o sanitacji Gminy i były zawierane porozumienia z Miastem Mińsk Mazowiecki na sprowadzenie wszystkich ścieków z Gminy do miejskiej oczyszczalni ścieków – było to spowodowane możliwością dofinansowania rozbudowy miejskiej oczyszczalni ścieków i środki na to udało się zdobyć. W latach 2007 – 2008 została wybrana firma Eljot z Gdańska, która opracowała dokumentację na 11 projektów dla 13 miejscowości. Dokumentacje zyskały pozwolenie na budowę pod koniec kadencji 2006-2010 i trochę wcześniej. Wójt dodał, że gdy przychodził do Gminy to już dwie dokumentacje były nieaktualne, bo nie było w białej przysłowiowej łopaty, czyli nie było rozpoczęcia budowy i utracono pozwolenia na budowę. W momencie, gdy obecny Wójt obejmował swoje obowiązki w grudniu 2010 r. była już rozpoczęta inwestycja kanalizacyjna w Stojadłach i weryfikowano dokumentację, która była już częściowo nieaktualna, a Gmina się rozwija, jest wiele nowych domów i inwestycji, przybywa zarówno mieszkańców jak i nowych zabudowań. Było to na bieżąco poprawiane i rozumiało się samo przez się, że weryfikować trzeba będzie kolejne dokumentacje na następne miejscowości: Arynów, Królewiec, Wólka Mińska itd., tak jak była budowana sieć kanalizacyjna. Koncepcja obejmowała tylko teren, który jest do obwodnicy. W Arynowie była przewidziana pewna nitka tłoczna, która docelowo, w jakiejś nieokreślonej dalekiej przyszłości, miałyby sprowadzać ścieki pod obwodnicą z Brzózego i z okolic północnozachodniej części Gminy do punktu przerzutowego na końcu Arynowa przy serwisówkach. Realizując zadanie w Arynowie ta docelowa sieć na Brzoze została wybudowana, ale dzisiaj, po kilku latach eksploatacji, obie te rury, które nie są grawitacyjne i są małe, bo o średnicy fi 100, w tej chwili pracują praktycznie w pełnym zakresie i trzeba wzmacniać to pompami. Wójt wyraził opinię, że z perspektywy czasu było za dużo na raz zrobionych projektów na przyszłość, która bardzo szybko się zbliżyła, bo Gmina otrzymała wiele dofinansowań na budowę sieci kanalizacyjnej i pozyskano również środki z odzysku

Vat-u z Urzędu Skarbowego za bieżące inwestycje i do 5 lat wstecz. To wszystko spowodowało, że przez 6 lat udało się zrobić ok. 70 km sieci głównej, licząc bez przyłączy. Wójt, powracając do kanalizacji na styku Karoliny i Starej Niedziałki, powiedział, że należy podjąć decyzję, aby nie było zalewania w przyszłości. Poinformował również, że są nowe technologie dotyczące oczyszczania ścieków. Wójt był w Nowym Sączu, gdzie jest firma, od której Skandynawowie uczą się jak oczyszczать ścieki w małych hermetycznych kontenerowych oczyszczalniach. Wójt dodał, że jeśli Gmina będzie się dalej tak rozwijać to np. jeśli chodzi o ścieki z Brzozego nie będzie sensu pchać się dalej w te koncepcje w najbliższych latach. Wspomniane hermetyczne kontenerowe oczyszczalnie są w ścisłej zabudowie, nic nie śmierdzi i nie widać żadnych ścieków. Są to oczyszczalnie membranowe, które są opatentowane przez Polaków i uczy się tego Skandynawia, która zawsze była prekursorem jeśli chodzi o ekologię i ścieki. Wójt powiedział, że pomysły z lat 2006-2010 należy weryfikować do współczesności. Jeśli chodzi o problem, w związku z którym została zwołana sesja, to jest dość proste rozwiązanie, jest zrobiona analiza za niewielkie pieniądze. Projektant pokazał, ile kosztuje sama dokumentacja z pozwoleniem i przebudową. Sama realizacja będzie zapewne grawitacyjna, bez większych urządzeń. Wójt podsumował, że chodzi o podział systemu, który już funkcjonuje w tym rejonie. Zaprezentował też na mapie jak odbywa się spływ ścieków siecią kanalizacyjną ze Starej Niedziałki, Niedziałki Drugiej i Karoliny do ul. Miłosza i do ostatniej przepompowni przy rzece. Najprostszym rozwiązaniem jest wykonanie podziału ścieków i projektant nieoficjalnie zrobił wstępną analizę, ścieki z rejonu Starej Niedziałki i Niedziałki Drugiej nie będą spływały do ul. Miłosza, tylko od razu popłyną do przepompowni przy rzece, która tłoczy ścieki już do miejskiej instalacji. Dzięki temu system, przy normalnej pracy przepompowni, stanie się wydolny i będzie funkcjonować. Na podstawie danych z przepompowni, zarejestrowanych przez komputery, Wójt podejrzewa, że 10% to tylko napływ wód gruntowych, gdzie studzienki kanalizacyjne są pod wodą, bo ziemia była nierozmarznięta i jest to do uszczelnienia, bez większego problemu, na wiosnę tego roku. Wójt powiedział również, że są sygnały, że mieszkańcy mają prosty problem na rozwiązanie problemu z wodą na swoich podwórkach, odprowadzając ją do studzienek kanalizacyjnych. Powoduje to, że przy większej liczbie mieszkańców tak postępujących u osób mieszkających niżej pojawia się problem zalewania. Wójt dodał, że takie działania na pewno będą likwidowane i będą prowadzone kontrole, jest zakupiona zadymiarzka i są konserwatorzy od tego. Powiedział również, że na ul. Pogodnej w Karolinie jest jeziorko, pod którym nie rozmarzła jeszcze ziemia i melioracja nie działa, ale na dnie tego jeziorka są studzienki. Pomijając naprawę systemu drenarskiego, bo jest się już po rozmowach ze Spółkami Wodnymi, trzeba będzie uszczelnić te studzienki i wynieść je, aby woda nie napływała do kanalizacji, bo będzie to powodować niewydolność systemu kanalizacji i kolejny wypływ na posesje mieszkańców.

Pan Daniel MACIOS Kierownik Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Mińsku Mazowieckim – powiedział, że cały system został zaplanowany w latach, w których Gmina nie była jeszcze tak rozbudowana, jak to jest obecnie. Patrząc na przepompowniach jakie są ilości normalnych ścieków płynących kanalizacją, a nie w okresach roztopów, wynika, że jest jeszcze ok. 40%-45% mocy w przepompowniach. Każdy projektant projektujący sieć przyjmuje 10%-15% infiltracji i są to otwory w pokrywach, nieszczelności na stykach lub w innych miejscach, bo czasem się zdarzy, że

wykonawca coś niedokładnie złoży. Po którymś z wylań na ul. Wąskiej zrobiono czyszczenie kanalizacji, bo nie wiadomo, czy przyczyną jest napływ ścieków z Karoliny, czy z Niedziałki. Wyczyszczono kanalizację w ul. Głównej i ul. Wąskiej, wykonano monitoring, ale niestety są to duże koszty, bo za godzinę pracy jest to ok. 600 zł. Kierownik powiedział, że ma ok. 80 km kanalizacji i niestety nie może sobie pozwolić na wykonanie przeglądu, czyszczenia i monitoringu całej sieci. Miejsca, które są newralgiczne i były podejrzenia, że jest infiltracja w rurach i połączeniach studni, zostały sprawdzone i okazuje się, że na dystansie ok. 1,5 km była jedna uszczelka, która była źle przycięta. W innych miejscach nie było przecieków, ani stróżek wody, a monitoring robiono po 3-4 dniach od zajścia i dostała się wówczas też woda deszczowa. Kierownik stwierdził, że przepompownie, czy to na ul. Miłosza, czy na ul. Mazowieckiej, czy inne są wydolne, jeżeli mają być same ścieki, ale jeżeli nastąpią takie sytuacje i jest zwiększenie ilości napływu wody do 70%, a zapas jest na 45% to te pozostałe procenty gdzieś się wyleją. Są naturalne niższe tereny, w których mieszkają mieszkańcy i niestety, jeśli jeden z mieszkańców doprowadzi do takiej sytuacji, to on, jako Kierownik, przy prowadzeniu całej gospodarki, mając sześciu pracowników nie jest w stanie wysłać ludzi na 80 km kanalizacji. Pracownicy muszą obsługiwać agregaty, przepompownie, ciągnik z przyczepą i z agregatem prądotwórczym, więc brakuje ludzi. Jeśli społeczeństwo nie zmieni swojego myślenia i postępowania to będzie się to niestety powtarzało, bo na ul. Wąskiej beczkowóz wypompowuje 20 m³ i przykrywa się pokrywę, a po 2-3 minutach przepompownia znów jest pełna. W normalnej pracy przepompowni pompy włączają się w cyklach naprzemiennie co 20 minut, 40 minut, 1,5 godziny, a w okresie napływu wód deszczowych, które dostały się do kanalizacji, przepompownia na ul. Miłosza działała 28-32 godziny bez przerwy, a są dwie pompy z wydajnością 12,5 litra na sekundę, więc są to ogromne ilości wody, które ktoś wpuścił do kanalizacji. Pracownicy ratują dobytek ludzi i próbują pilnować, żeby system działał, bo trzeba działać sekwencyjnie, żeby udroźnić cały system kanalizacji. Jeżeli nie zadziała się całościowo to niestety będzie cały czas się wylewało, ale zarówno Kierownik jak i Wójt nie mogą dopuścić do tego, że ktoś nierozsądny otwiera pokrywę i wpuszcza wody deszczowe, a przy tak długiej sieci ktoś to robi, tylko nie można znaleźć kto. Ludzie kryją się wzajemnie, a dopiero od dwóch dni zaczęto zadymianie, bo poziom wód gruntowych w ziemi też powoduje, że pewne systemy drenażowe są zalane. Obecnie nie znaleziono jeszcze żadnej osoby, która jest podłączona do kanalizacji, jeśli chodzi o wody deszczowe, ale jest to zapewne z tego względu, że wszystkie systemy drenażowe są pod wodą lub są zasyfonowane. Jednak będzie się sukcesywnie jeździć i sprawdzać ulicę po ulicy, bo jest kara dla osoby, którą złapie się na tym. Zgodnie z ustawą o zaopatrzeniu w wodę i odprowadzeniu ścieków Kierownik GZGK może wnioskować do Wójta o ukaranie osoby, a kara jest do 10 tys. zł. GZGK w związku z przepłynięciem części wody przez przepływomierze będzie miał koszty i będzie musiał je pokryć, a jeśli znajdzie się 10 osób, które zostaną ukarane karą 10 tys. zł to będzie zapłata na dwa miesiące za ścieki. Kierownik chciałby, żeby zrozumiano to i przekazano te informacje do mieszkańców, bo też od odbiorców i od tego jak będą traktować sieć kanalizacyjną wiele zależy. Kanalizacja jest do ścieków bytowych, a nie do wszystkiego, bo płaci się za to, a ktoś sobie odwadnia teren – Kierownik powiedział, że są różne metody na to, ale tylko kwestią czasu jest znalezienie takich miejsc. Gdy jest niski poziom wód gruntowych to zadymiarka jest w stanie wnikać

i wyjść nawet na głębokość 2 metrów. Kierownik poinformował, że pracownicy zadymiali już w Królewcu, dzisiaj byli w Karolinie i w następne dni, jeśli pogoda pozwoli, to prace będą kontynuowane. Są wytypowane miejsca, gdzie są podejrzenia, bo widać to po przepływach i po ilościach wód deszczowych, więc sukcesywnie i do skutku będzie monitorowanie sieci, aż wszystkie takie miejsca zostaną wykazane. Jeżeli okaże się, że jakaś studzienka jest zaniżona to zostanie podniesiona. W Kolonii Karolina, która też niebawem będzie podłączona pracownicy przeglądali studzienki i znaleźli jeszcze 3, które trzeba uszczelnić i podnieść do góry, a na jesieni podniesiono chyba 6 studni. Nie będzie to wielki koszt, ale trzeba poczekać na rozmarznięcie gruntu. Kierownik GZGK dodał, że liczy się też na pomoc mieszkańców, którzy wiedzą, jak mają ukształtowany teren i widzą, że np. jakieś studzienki są notorycznie zalewane. Jeżeli będzie możliwość wyniesienia studni np. na metr i obsypanie kopcem to bez zgody właściciela nieruchomości nie można tego wykonać i dlatego prosi się o zrozumienie i wskazanie takich miejsc. Kierownik ma nadzieję, że jak najszybciej rozwiąże się sytuację dotyczącą nielegalnego podłączenia, infiltracji za pomocą systemu monitoringu, powiadomień, smsów i poprzez mieszkańców, którzy też pomagają w uszczelnieniu systemu. Kierownik dodał, że ma nadzieję, że wspólnie uda się pogłębić współpracę i uszczelnić system i całość wyjdzie na plus.

Pani Jolanta BĄK Przewodnicząca Rady Gminy – powiedziała, że zdecydowała się zwołać sesję nadzwyczajną, ponieważ będąc tydzień temu w poniedziałek na interwencji w Karolinie, początkowo na ul. Wąskiej, mieszkańcy pokazali jej swoją posesję. Przewodnicząca poinformowała, że nie miała nawet chwili zawahania co do zwołania sesji, po tym co zobaczyła. Powiedziała również, że podziwia mieszkańców za ich cierpliwość, bo nieczystości wylewane początkowo w budynku, później były na całej posesji i miało to miejsce niejednokrotnie, ale cyklicznie, co jakiś czas. Były to wszelaki nieczystości, a z ul. Wąskiej Przewodnicząca udała się na ul. Pogodną, gdzie doznała kolejnego szoku. Przewodnicząca podziwiała również cierpliwość mieszkańców z tej ulicy, ponieważ nowy ładny dom był zalany z każdej strony i nie dało się do niego dojść. Kolejna interwencja miała miejsce w środę, kiedy to kilka zastępów straży pożarnej pompowała wodę, a Przewodnicząca jest z Panią Sołtys trzy godziny i przez ten czas wody praktycznie nie ubywa i nie da się dojść do budynku. Przełało to szalę i Przewodnicząca postanowiła zrobić mały rekonesans, bo Kierownik pięknie opowiada i winni na pewno są mieszkańcy – być może faktycznie jest trochę prawdy w tym, że ktoś źle użytkuje kanalizację, ale jeżeli mówi się, że są 10letnie projekty, które są później realizowane to pyta, kto to realizuje. Przewodnicząca zapytała, czy jeśli powstaje nowa zabudowa to nie ma zwiększenia obliczeń, nie ma pozwoleń na budowę. Ktoś jest za to odpowiedzialny, bo są to pieniądze nas wszystkich, mieszkańców. Zapytała też, czy buduje się już całkiem na oślep, aby tylko do przodu, bo później fajnie to w perspektywie w gazetach wygląda, że jest sieć kanalizacyjna. Przewodnicząca uważa, że na ul. Pogodnej nie jest winna kanalizacja, tam po prostu ktoś schrzanił, są zerwane sączki, a tamta część Karoliny była odwadniana, bo teren był na pewno podmokły i dlatego właśnie zrobiona była instalacja, która podczas budowy kanalizacji została bezmyślnie zniszczona i ktoś za to jest odpowiedzialny. Przewodnicząca Rady powiedziała, że na dzisiaj priorytetem jest pomoc mieszkańcom i bez dwóch zdań już teraz muszą otrzymać pomoc. Mieszkańcy ul. Pogodnej w trochę innym wymiarze, a mieszkańcy ul. Wąskiej, jako przebudowę, w innym wymiarze. Powiedziała również, że kolejnym etapem powinno być znalezienie

winowajcy, bo ktoś jest za to niestety odpowiedzialny, żeby później nie było kolejnych problemów, bo z tego co się orientuje już w Niedziałce też są sygnały. Z chwilą podjęcia decyzji o sesji nadzwyczajnej mieszkańcy zaczęli lawinowo się odzywać, że u nich też są problemy. Pani Przewodnicząca wyraziła opinię, że jest to cykająca bomba, która jako pierwsza wybuchła w Karolinie, ale podejrzewa, że później pójdzie dalej, więc zwracając się do Wójta powiedziała, że trzeba coś z tym zrobić. Zwracając się do Kierownika GZGK powiedziała, że żartobliwie powie, że ma sześciu pracowników, ale kierowników jest dwóch, więc proporcjami też by pasowało coś zmienić, albo trzeba się i pomyśleć co dalej, bo mieszkańcy na pewno na taką cywilizację sobie nie pozwolili. Przewodnicząca dodała, że nie chce nikogo atakować, ale będzie własnoręcznie pilnować, żeby mieszkańcy otrzymali pomoc, a potem winowajca został odnaleziony. Przewodnicząca zaprezentowała następnie zdjęcia i nagrania, które otrzymała od mieszkańców ul. Pogodnej i ul. Wąskiej w Karolinie, ilustrujące problemy z kanalizacją i zalewaniem.

mieszkaniec ul. Wąskiej w Karolinie – powiedział, że Wójt i Kierownik pięknie mówili o wylewającej się wodzie, ale nie ma się co oszukiwać, bo są to ścieki, a zaprezentowane zdjęcia i filmy ukazują sytuację. Powiedział również, że napisano do Rady Gminy o niezwłoczne naprawienie tego, ale nie będzie czekało się całe lato.

powiedział, że Wójt mówił, że była to okoliczność wody, ale okoliczności są cały czas: a to fazy, której nie ma na przepompowniach i trzeba brzęczeć cały dzień agregatem w niedzielę, a w domach jest faza. Dzisiaj też się coś dzieje i przed południem, ktoś przyjechał i coś działa.

dodał, że o problemie na ul. Wąskiej rozmawia się od 2014 r., kiedy jeszcze kanalizacja na ul. Głównej nie była w całości wybudowana. Zastępca również wie, że ul. Wąska była względem ul. Głównej deklowana, bo trzykrotnie ich zalewało wodą. Natomiast później, gdy mieszkańcy się już przyłączali, to nie ma co mówić o wodzie, tylko o ściekach, bo jest to różnica. Jeżeli ścieki wylatują górą to w domu cały układ kanalizacyjny jest zapełniony nieczystościami. W związku z tym jest napisany apel do Rady Gminy z prośbą o szybkie działanie – odczytał ww. pismo (apel). Pismo zostało Przekazane na ręce Przewodniczącej Rady Gminy.

Pismo stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Mieszkaniec ul. Pogodnej w Karolinie – poinformował, że jest właścicielem posesji, która jak pokazywały zdjęcia prezentowane na sesji, była cała pod wodą. Mieszkaniec wyraził opinię, że ziemia do tej pory rozmarzła i w związku z tym jest problem, który był monitowany przy rozpoczęciu budowy kanalizacji. Została zrobiona notatka służbowa z dnia 25 lipca 2014 r., gdzie mieszkańcy informowali, że w danej drodze znajduje się system melioracyjny, na który należy zwrócić w szczególności uwagę, aby nie było w przyszłości problemów. Zdaniem mieszkańca podczas robót wykonawczych, ani po robotach nikt od Wójta nie został skierowany do melioracji. Podejrzewa też, że przy odbiorze również nikt nie sprawdził jak to wszystko działa. Przez ul. Pogodną przechodzi jeden zbieracz główny o średnicy „100” i sześć sączków „50” do ul. Głównej, a na drugiej stronie za zbieraczem jest jeszcze 9 sączków „50” w górę drogi. Woda, która napływa do mieszkańca nie jest wodą z terenu zalewowego, tylko jest to woda, która wychodzi spod ziemi. Mieszkaniec w 90% jest przekonany, że w tej chwili gro urządzeń melioracyjnych idzie w kolizji z kanalizacją. W związku z tym jest bardzo poważny problem z odtworzeniem tego. Powiedział również, że już rok temu monitował ten problem, ale temat został oddalony. W tej chwili przez kilka dni

środowiska były dotacje na kanalizację. Powiedział też, żeby pomyśleć o tym, o dzieciach i o tym co będzie za 10-20 lat i jaka będzie gleba, skoro to wypływa.

Pan Jerzy NOWAK Radny Rady Gminy – powiedział, że przysłuchując się tej debacie można powiedzieć, że mądry Polak po szkodzie. Powiedział też, że jest radnym i zna się na kanalizacji, a myśląc jak najbardziej o mieszkańcach naszej Gminy, których zalano, sesja nie była pomyłką. Nie chciano szumu i hałasu, tylko chciano w profesjonalny sposób zwrócić uwagę, że coś się dzieje. Pan Nowak nie ma osobiście pretensji do Wójta, bo przy systemach kanalizacji grawitacyjnej i systemach ciśnieniowych takie zdarzenia mogą być. Powiedział też, że jest daleko od wyciągania wniosków, ale osiągnięto pozytywny efekt, bo Wójt powiedział, że będzie szukał rozwiązania. Radni zgodzą się na przesunięcie środków na sprawy techniczne, które mają być rozwiązane. Poza tym frekwencja świadczy o tym, że temat ten musiał być kiedyś wywołany, a radni nie są tu po to, żeby robić hałas tylko, żeby występować w trosce o mieszkańców.

mieszkanka ul. Miłosza w Starej Niedziałce – powiedziała, że mieszka w bliskim sąsiedztwie nieszczęsnej przepompowni i ma zamontowaną zasuwę burzową, która bardzo ułatwia im życie. Dzięki temu nie są tak poszkodowani jak pozostali mieszkańcy, ale chciałaby zwrócić uwagę na to, żeby nie doszło do sytuacji, że takie zasuwy założy się pozostałym mieszkańcom, bo wcale nie żyje się im dobrze. Mieszkańcy byli zalewani kanalizacją, natomiast mówczyni nie używała wody przez trzy dni, a ma w domu pięcioosobową rodzinę, więc nie da się tak żyć. Jest XXI wiek i nie po to wyprowadzili się z Mińska. Powiedziała również, że nie używali ani kanalizacji ani wody w domu i poprosiła, żeby pomyśleć o tym. Powiedziała też, że nie wie, czy jest to prawdą, ale podobno ktoś szukał miejsca gdzie mógłby ewentualnie załatwić swoje potrzeby i może trzeba było przywieźć jakieś toalety, bo mieszkańcy nie mają gdzie się załatwić we własnych domach. Poza tym wszystkie ścieki, które były wypompowywane na ul. Wąskiej i przez straż pożarną wylądowały w rowie obok jej domu i to wszystko poszło do Mińska, a mieszkańcy cały czas tym oddychają. Powiedziała też, że jej dziecko z 22 na 23 o 12 w nocy wylądowało w szpitalu z zatruciem i ma na to dokumenty i jeśli będzie potrzeba to może je wyjąć ze szpitala. Mieszkańcy nie przyszli tu robić zadymy, ale chcą po prostu normalnie żyć. Poza tym każdy ma jakieś problemy, z którymi boryka się na co dzień i nie chciałaby, żeby dokładano im problemów. Rozumie, że być może były jakieś uchybienia przy budowie kanalizacji, ale trzeba coś szybko zrobić, żeby to rozwiązać i żeby nie zrobić więcej uchybień. Trzeba przyjąć takie rozwiązania, żeby robiąc dobrze jednym, nie zrobić źle drugim, bo wie o tym, że jeżeli zasuwy zostaną założone na ul. Wąskiej albo na ul. Pogodnej to z kolei tragedia robi się u niej. Poza tym przepompownia znajduje się niemalże naprzeciwko jej bramy i przez cały rok wydobywa się tam taki zapach, że nikogo nie mogą zaprosić do domu, więc prosi, żeby z tym też coś zrobić. Cała woda z ul. Miłosza, jak były ulewę, leci od góry i wpada do pierwszej przepompowni i z tym też trzeba coś zrobić. dodała, że według niej podstawowa sprawa to uszczelnienie kanalizacji, bo być może pompy, które są już wymienione, byłyby wydajne, ale wpływa za dużo wody z opadów i nie trzeba posadzać mieszkańców, ale być może są i tacy, którzy odprowadzają sobie deszczówkę. Podkreśliła również, że duży problem widzi naprzeciwko swojego domu i pokazywała to pracownikom z Gminy, którzy przyjeżdżali, bo gdy jest ulewa, to wszystko wpada do pierwszej studzienki i przepompowni.

Pani Jolanta BAK Przewodnicząca Rady Gminy – zapytała, czy nie są to powody, dla których się dzisiaj spotkano. Powiedziała również, że podejmując decyzję o zwołaniu sesji chodziło jej o to, żeby Rada pomogła mieszkańcom, bo do tej pory nie mieli takich sygnałów. Jej pierwsza wiedza o tym była w zeszły poniedziałek na ul. Wąskiej, później na ul. Pogodnej, jeśli chodzi o posesję, która była zalana, bo kolejne posesje, po drugiej stronie miały sucho, więc tutaj problem mają tylko ci mieszkańcy, a pozostali mają ewentualnie problem z rozjeżdżoną drogą. Powiedziała również, że problemy z kanalizacją to prawdziwe problemy, dla których dzisiaj są i już trzeba pomóc tym mieszkańcom i nie można czekać, bo cyka bomba biologiczna i ekologiczna. Są różne sygnały, że coś się dzieje i trzeba szybko działać i dlatego dzisiaj jest sesja.

Pan Andrzej GRUBA Wiceprzewodniczący Rady Gminy – powiedział, że sprawa jest bardzo skomplikowana i rozumie każdego, ale pewnych rzeczy, które są nierealne nie da się zrobić, a jeśli robi się je w sposób nieprawidłowy to odbije się to nieszczęściem, więc nie może być żadnych fuszerek. Powiedział również, że jako młody człowiek pracował w PBO przy budowie kanalizacji i robił ją swoimi rękami przez jakiś czas i może wiele powiedzieć. Budowa kanalizacji jest złożonym problemem, kiedyś były inne technologie, ale popełnia się wiele błędów. Najważniejszy błąd, który się popełnia to oszczędność pieniędzy. Radny Gruba rozumie Wójta, że za określoną sumę chciałby jak najwięcej zrobić, bo są oczekiwania społeczne i jest taka potrzeba społeczna. Wynika to z dofinansowań, później z odtworzenia asfaltów, ludzie przestali lubić tłuczeń i wolą asfalt, więc są kolejne projekty na ten rok. Jeśli chodzi o kanalizację to przede wszystkim powinno być to przygotowane. Są tzw. prace wstępne, które polegają na przygotowaniu geodezyjnym i geologicznym, bo są różne grunty, które pracują, i trzeba to wszystko przeświecić. Są fachowcy od tego, żeby miejsce budowy było przygotowane do wykonania solidnej kanalizacji, muszą być podbudowy pod rury, bo grunty różnie pracują i są naprężenia. Pan Gruba powiedział, że w tej dziedzinie jest trochę fachowcem i wie jak powinno być to zrobione, a jak jest. Szuka się oszczędności, szybko i do przodu. Powiedział też, że sami siebie zwodzimy i Wójt też siebie zwodzi, bo chce dużo zrobić, a mieszkańcy się cieszą, że za niewielkie pieniądze mają dużo roboty, ale to nie jest tak. Jest wiele spraw technicznych, odpowiednie spadki, odpowiednie średnice, odpowiednia zdolność przepompowni i poszło tu wiele rzeczy nie tak. W związku z tym Radny Gruba chciałby rozładować tę atmosferę, bo jest wiele złożonych czynników, które spadły jako nieszczęście na lokalną społeczność. Pan Gruba dodał, że nawet wstydził się pójść, gdy samochody strażackie przez dzień i noc pompowały wodę, bo co miał powiedzieć: że ktoś nieumyślnie ich skrzywdził. Pan Gruba był tam w dzień, jak się trochę ułagodziło. Powiedział również, że istotna jest szczelność rur i gdy nie ma odpowiednich podbudów to ziemia pracuje, są naprężenia, uszczelki się wyginają, bo są to delikatne rzeczy. Gdy budowano wodociąg na ul. Pogodnej to Pan Gruba pomimo, że nie miał uprawnień poszedł tam i rozmawiał i z rolnikami i z właścicielami i nie było tam nawet inspektora nadzoru. Pan Gruba powiedział jak ma być zrobione i posłuchano się go. Wówczas miał jednak jeszcze czas na dopilnowanie tego, a przy kanalizacji już nie był, bo też ma swoje obowiązki, jednak pytaniem jest gdzie był inspektor nadzoru, który powinien tam siedzieć i pilnować. Powinno się zostawić też wartość odtworzeniową i nie może być sytuacji, że ktoś nie wpuści na swoją działkę – owszem działka jest prywatna, ale jeśli robi się budowę, to trzeba to robić wspólnie,

bo jest wspólna odpowiedzialność za to. Wielkim mankamentem jest wykonawstwo i brak dozoru. Pan Gruba przez 12 lat był rzemieślnikiem i zna się trochę na projektach i kosztorysach, bo robił to przez wiele lat i jeśli ktoś przy zdrowych zmysłach chce zrobić inwestycję taniej o 1 zł od realnego kosztorysu to człowiek ten zwodzi sam siebie, bo za wszystko trzeba zapłacić i fuszerka nie popłaca. Praca, aby była wykonana dobrze, musi być godziwie zapłacona. Powiedział też, że jeśli robi się przetarg i przyjdzie np. 22 wykonawców, żeby robić za 55-60% wartości kosztorysowej to ta robota nie będzie dobrze zrobiona. Podstawą jest dobre przygotowanie terenu, pomiary, geodeci i jak potrzeba geologowie. Zwrócił też uwagę na realne koszty wykonania inwestycji. Realny kosztorys, jeśli robota ma być wykonana dobrze, musi zawierać 100% wartości kosztów materiałowych, a materiały muszą być dobre, z atestami, nie przedawnione, musi też być 100% kosztów robocizny, która jest droga w Polsce, bo trzeba płacić wiele podatków, musi być 100% wartości kosztów zaopatrzenia i transportu, bo to wszystko trzeba przewieźć, czasem nawet bardzo daleko i trzeba za to zapłacić. Musi być też 100% wartości pracy sprzętu budowlanego, bo nie robi się wszystkiego ręcznie. Istotnym składnikiem są też koszty ogólne, bo trzeba zapłacić podatki i różne narzuty. Powiedział również, że on jako rzemieślnik średnio miał 15-25% zysku od wartości inwestycji plus materiałów, a teraz nie mówi o zysku, ale o tym, żeby dać tym ludziom 5% na chleb, żeby mogli egzystować i nie musieli robić niestworzonych rzeczy, żeby im grosik został. Nie da się tutaj niczego oszukać, a inspektor musi czuwać, bo on też jest człowiekiem i może mieć różne pokusy. Pan Gruba zwracając się do Wójta powiedział, że realne koszty trzeba ponosić i prosi, żeby przy najbliższych przetargach brać to do serca, bo zwodzimy sami siebie: są nieszczelne rury, naprężenia, leci woda, a jak jest mokry rok to wiele wody spod ziemi wpłynęło do tych rur i fachowcy mówią o tym. Jest również sprawa melioracji, coś jest robione, bo biorą jakieś stałe opłaty, ale też trzeba ich pilnować, bo nie mają własnego sprzętu, wynajmują ludzi, więc też jest potrzebny tam nadzór lub pomoc Gminy, żeby było to dobrze robione. Pan Gruba przypomniał, że wnosił kiedyś, aby dać tym ludziom jakieś złecone roboty, bo słabo przęda, a muszą utrzymać robotników i biuro.

Pan Marek PRASAŁ Sołtys Janowa – powiedział, że dla niego jest to poronione. Pani Przewodnicząca chciała zrobić sensację, więc zrobiła i koniec i taka jest sytuacja. Powiedział też, że powinien siedzieć tu wykonawca, projektant, człowiek który się na tym zna i wie jak to robił i jak mają iść ścieki, a nie sołtysi gamonie i radni, którzy siedzą i nie mają zielonego pojęcia, bo jedynie może Andrzej (Wiceprzewodniczący Rady Gminy) ma trochę pojęcia. Sołtys Prasał powiedział, że taka jest prawda i należy to zrobić, ale niech przyjadą wykonawcy, ktoś kto to robił, ktoś kto się na tym zna, a Pani Przewodnicząca chciała zrobić sensację, więc zrobiła, sprowadziła mieszkańców, sołtysów, ale Pan Prasał pyta po co to, bo siedzieć tu powinien człowiek, który to robił i który się zna, a nie my gamonie. Odpowiadając na pytanie z sali, kto podejmował decyzje, Sołtys zapytał, czy Wójt się musi znać na kanalizacji, a może Pani Przewodnicząca się zna. Powiedział też, że mieszkańcy zgłosili przypadek do Wójta lub do Przewodniczącej, ale siedzieć tu powinny osoby, które się znają, a nie my gamonie, bo co z tego wyniknie, że się spotkano tutaj. Sołtys powiedział również, że napisano pismo do Przewodniczącej, a że chciała ona zrobić sensację, że jest taka godna i efektowna i działa na rzecz mieszkańców, bo wie nawet gdzie leżą pieniądze, bo kiedyś pokazywała nawet gdzie, tylko, że Wójt nie wie jak je podnieść, to może niech

Pani Przewodnicząca w jakiś sposób pomoże, a nie zwołuje tutaj radnych i każdy ucieka z pracy, zwalnia się, każdy coś traci, a jest praca w domu. Zapytał również, co z tego wynikło. **Przewodnicząca Rady** zapytała dlaczego Pan Prasał podjął się bycia sołtysiem skoro ma pracę i ma gorzkie żale, że musi tutaj być i tego słuchać.

Sołtys Prasał powiedział, że powinien być tu człowiek, który się na tym zna, a nie oni.

Przewodnicząca odpowiedziała, że to oni podejmują decyzję, czy przeznaczyć pieniądze na naprawę, czy nie i po to tutaj są.

Sołtys Prasał powiedział, że jeśli już było coś takiego, że trzeba, to zwołuje się Radę i przeznaczają się na to 100 tys. zł.

Przewodnicząca powiedziała, że zwołano Radę – **Sołtys** zapytał, ile przeznaczają się na to środków.

Przewodnicząca odpowiedziała, że **Sołtys** zaraz się tego dowie w następnym pkt. Zaapelowała też do **Sołtysa** o cierpliwość, bo nadal mu jej brakuje.

Sołtys Prasał powiedział, że myśli, że **Przewodniczącej** brakuje sensacji.

Przewodnicząca odparła, że sensacją jest **Sołtys Prasał**, co sesję.

Mieszkaniec ul. Pogodnej w Karolinie – nawiązując do wypowiedzi **Sołtysa** w sprawie przywiezienia wykonawcy powiedział, że pierwszą podstawową rzeczą jest odpowiedzialność inwestora, który organizuje i robi przetarg, więc ponosi odpowiedzialność. Inwestor podpisuje umowę z wykonawcą, który powinien zabezpieczyć gwarancję itd. Na dzień dzisiejszy wiadomym jest, że wykonawca, który robił ul. Pogodną nie posiada firmy, ma nawet zakaz prowadzenia działalności. **Mieszkaniec** podejrzewa też, że z kaucji gwarancyjnej, która została zatrzymana, nie wiele można będzie zrobić, przy takim stanie rzeczy. Zdaniem mieszkańca do odpowiedzialności powinien pociągnięty być również inspektor nadzoru, trzeba tylko odnaleźć i wyegzekwować pewne rzeczy, których w tym kraju się nie egzekwuje.

Sołtys Prasał powiedział, że jest za tym, ale nie robić sensację, zwoływać wszystkich.

Mieszkaniec odpowiedział, że akurat dom Pana **Sołtysa** nie stoi w wodzie od dwóch tygodni.

Sołtys odparł, że jest gorzej zalewany z lotniska niż ten mieszkaniec.

Mieszkaniec powiedział, że trzeba też z tym coś zrobić, ale póki co jego dom stoi dwa tygodnie w wodzie i niestety wie, że są urządzenia melioracyjne, które powodują, że woda wypływa przed kanalizacją do góry.

mieszkanka ul. Pogodnej w Karolinie – powiedziała, że jest zadowolona z wprowadzenia do porządku obrad zmian w budżecie, bo problem jak najbardziej jest, ale ze strony Wójta wypływa, że trzeba znaleźć środki na zabezpieczenie tych prac, więc jest otwartość.

nie mówi o ul. Miłosza i o ul. Wąskiej, bo tam jest naprawdę poważny problem, ale jeśli chodzi o ul. Pogodną to larum zrobiło się w tym roku. W tamtym roku było zalanie przez wody opadowe i intensywne deszcze, a Pan, który mówi, że go zalewa to problem bardziej złożony, którego nie będzie się na forum określać. **Mieszkaniec** pobudował dom naprawdę bardzo nisko i nie podniósł go do góry, a w tym roku woda owszem go zalała, jednak interwencja była bardzo szybko. Straż przyjechała i są ustalenia co dalej się będzie robiło, a wszędzie zdarzają się pomyłki, ale robić takie larum z zalania ul. Pogodnej... stało się, jest zalana i trzeba to naprawić, są ustalenia. Powiedziała również, że ani razu nie widziała Radnego Gruby na ul. Pogodnej podczas budowy kanalizacji, a mówił, że był tam i cały czas mówił jak mają robić. Poprosiła o podchodzenie na spokojnie, bo problem jest, ale nie może być tak, że „ojej, jakie wielkie larum”.

Pan Zbigniew PIĄTKOWSKI Redaktor Naczelny „Co słyhać” – powiedział, że to co się zdarzyło z kanalizacją trzeba wziąć od początku, czyli od grzechu pierwotnego, a grzechem pierwotnym, każdego prywatnego inwestora jest to, gdzie się buduje i gdzie chce się budować. Pan Piątkowski powiedział, że on również pobudował się na niższym terenie w Kolonii Karolina i tam podobno kiedyś było jakieś bagno, czy też jezioro, ale wyniósł się 1,5 metra, a sąsiad wyniósł się 1,7 metra. Powiedział również, że abstrahuje od sytuacji mieszkańców, ale u niego robiono kanalizację prywatną i całe szczęście, że ul. Huberta leży trochę niżej od ul. Żołnierskiej, bo być może dzisiaj byłby z mieszkańcami i też by mówił, że go zalewa. Powiedział również, że trzeba ukarać winnych, ale cóż jest winny Wójt, który chciał zrobić dobrze, czy nawet poprzedni Wójt. A to że była prowadzona taka robota i była niedopilnowana to jeszcze inna sprawa i mieszkańcy też mogli zwracać wtedy uwagę – Pan Piątkowski wie, że mieszkańcy pisali pisma i nie mówi, że jest to ich wina, ale jeśli Gmina coś robi to trzeba tak dociskać władzę, żeby ani jednego dnia sobie nie popuściła i nie poszła w samopas. Pan Piątkowski dodał, że mówi tu też o wykonawcy, nie tylko o inwestorze i winę trzeba podzielić, zacząć od grzechu pierwotnego i zastanowić się kto tu jest naprawdę nie tylko winien, ale i kto powinien pomóc mieszkańcom, bo trzeba im pomóc, ale każdą naprawę trzeba zacząć od siebie.

Mieszkanka Karoliny – poprosiła, żeby do czasu podjęcia kroków co do naprawy kanalizacji wstrzymać się z podłączaniem w tym roku kolejnych 150 domów, jeśli jest to możliwe, bo to tylko pogłębi problem mieszkańców.

Mieszkaniec ul. Pogodnej w Karolinie – nawiązując do wypowiedzi redaktora Piątkowskiego w sprawie podwyższenia terenu powiedział, że chciałby zaprosić do ustawy o prawie wodnym, bo zmian stanu wody na gruncie, a zwłaszcza kierunku odpływu znajdujące się na gruncie wody opadowej, ani kierunku odpływu ze źródeł ze szkoda dla gruntów sąsiednich nie wolno robić. Mieszkaniec dodał, że prawo wodne reguluje to wszystko. W przypadku wykonania podmurówki, podwyższania terenu należy zrealizować prace przez wykonanie stosownych rozwiązań technicznych, aby nie został zmieniony stan wody na gruncie. Mieszkaniec poinformował też, że uzyskał te informacje z Urzędu Gminy i poprosił o zapoznanie się z prawem wodnym.

Pan Tomasz ROKITA Radny Rady Gminy – odnosząc się do dyskusji powiedział, że ktoś mówił, że został tutaj zwołany, a pracuje, zawraca mu się głowę, słyszy się niektóre głosy, np. Pani, która nie widzi żadnego problemu i nie wiadomo w kogo interesie przyszła. Pan Rokita powiedział również, że Przewodnicząca zgłaszała radnym ten temat w poprzednim tygodniu i byli oni tym zaskoczeni, bo z tego co mówiono problem ten jest od 2014 r., ale oni do tej pory nic o tym nie słyszeli. W związku z tym Pan Rokita zapytał w imię czego nic nie trzeba mówić. Jest problem i chce się pomóc mieszkańcom, a jeśli ktoś nie chce tej pomocy, to nie wiadomo po co przychodzi. Radny Rokita przypomniał, że Sołtysowi z Janowa przeszkadzał samolot nisko przelatujący i ciekawe co by było gdyby, za przeproszeniem, gówna mu po podwórku pływały. Zwracając się do Sołtysa Janowa powiedział też, że trzeba mieć naprawdę tupet. Pan Rokita złożył wniosek formalny o to, aby na następną sesję przedstawić konkretny plan, który pomógłby mieszkańcom poszczególnych ulic, wraz z kosztami tego, co ma być zrobione i tym, jakie trzeba podjąć decyzje i zamknąć obecną dyskusję, bo taka dyskusja nie ma sensu, a jest problem i trzeba go rozwiązać i pomóc ludziom.

Mieszkanka ul. Wąskiej – podziękowała za złożony wniosek formalny. Powiedziała również, że sytuacja powtarza się praktycznie dzień w dzień, a patrząc w prognozy pogody każdego dnia zapowiadane są deszcze, więc co oni jako mieszkańcy mają robić zanim zostanie zwołana kolejna sesja i będą podjęte jakiekolwiek decyzje. Mieszkanka zapytała, czy ma szukać pomocy u Wójta, czy ma być zwołana kolejna Rada, czy ma dzwonić do strażaków. Mieszkanka poprosiła o pomoc w tej sytuacji.

Pan Marek PRASAŁ Sołtys Janowa – powiedział, że trzy tygodnie temu byli mieszkańcy z Targówki i nawet nie wiedzieli kto jest radnym, co robił, gdzie robił, a zalewa im ulicę, nie wiedział co ma zrobić, czy chodził i zbierał podpisy, czy nie, a dzisiaj mówi, że ma tupet. Sołtys powiedział, że tym mieszkańcom trzeba pomóc, ale trzeba zwołać ludzi i fachowców. Powiedział też, że Radny Rokita myli pojęcia i dla niego nie powinien być radnym.

Mieszkaniec Gminy – powiedział, że przysłuchuje się dyskusji, ale sprawa dotyczy tylko dwóch ulic, mieszkańców, którym bardzo współczuje. Powiedział też, że może w tym roku będzie więcej takich sytuacji, bo już pokazały się pewne rzeczy w Niedziałce i może w pięciu miejscach woda tak samo wybić. Studzienki betonowe są zakopane za nisko i nachodzi nimi spora woda i to musi gdzieś się spiętrzyć i gdzieś wybijać. Zapytał też kto puszcza wodę pod górkę. Jednego roku rejon dróg publicznych buduje drogę od Jakubowa, Dobrego do Mińska i na początku Niedziałki kopią nowy rów i puszcza wodę pod górkę. Mieszkaniec powiedział, że ta woda nie pójdzie, a jeszcze za poprzedniego Wójta robiona była szosa i chodnik, a przepusty i wjazdy u mieszkańców są zawałone, a płynęło i płynie tam dużo wody, która pójdzie tam, gdzie ma niżej, więc zalewa studzienki i zalewa ludziom pola, piwnice. Powiedział też, że od niego od domu idzie pierwsza studzienka, gdzie jest kanalizacja w stronę szkoły w Starej Niedziałce i teraz już na drugiej posesji wybijała woda, a gdy zrobi się jej więcej to automatycznie będzie wybijała na pierwszej. Plan studzienki był zrobiony na działce Mieszkańca, bo jest pierwsza, ale nie, bo się nie mieści studzienka i nie posłuchano się jego sugestii, żeby zrobić ją trochę pod skosem, bo powiedziano, że nie można tak zrobić. Powiedział też, że teraz narzeka się na Wójta i na innych, ale ilu było radnych, którzy zainteresowali się takimi pracami i pojechali, żeby zobaczyć – odpowiadając jednocześnie, że nikt, ale on dużo przyglądał się takim rzeczom i nie widział, żeby radni zainteresowali się tym, ale Gmina też nie była za tęga w tych sprawach. Wójt robi coś w danej miejscowości, a radni nawet nie wiedzą co było zrobione i dla kogo. Mieszkaniec poprosił, żeby Wójt zebrał ludzi, którzy mają kompetencje w tych sprawach i żeby przejechali obejrzeć, porozmawiać z ludźmi, z sołtysem. Powiedział też, że gdy mieszkańcy zwracają się do jakiegoś fachowca, to wszyscy odpowiadają co ten chłop się na tym zna, ale czasem chłop jest mądrzejszy, bo wiele spraw przeżył i musi być każdym fachowcem, bo musi mieć siedem fachów i ósmą bidę i dopiero, gdy przejdzie tę bidę to jest człowiekiem.

Pan Stefan CZAJKOWSKI Radny Rady Gminy – powiedział, że współczuje sytuacji, która wydarzyła się w Starej Niedziałce i Karolinie, ale to samo było w Arynowie i była doraźna interwencja, która w sporych procentach zażegnała niebezpieczeństwo, ale chciałby powiedzieć szerzej o kanalizacji. Pan Czajkowski z tego mikrofonu wielokrotnie o tym mówił i zaprasza na sesję, bo wtedy nie będzie oskarżeń, że się tym nie zajmuje, bo się zajmuje. Powiedział też, że są porwane sączki, czyli infrastruktura melioracyjna, a mieszkańcy z działkowiczami sami odbudowują w przypadku wschodniej części, oczywiście poinformowany jest Urząd na ul. Huberta, który przysyła pracownika, który to szybko

zasypuje i mówi, że już tam więcej nie przyjedzie. Są też słupki poligonowe nie do końca wszędzie odnowione, czyli geodeta nie pofatygował się z jakiejś przyczyny w to miejsce, a był 300 metrów dalej i czyżby dopatrywał się, że trzeba to zrobić u teścia Radnego Czajkowskiego. Jest zapadający się grunt, skrzynka sterownicza krzywo osadzona. Radny Czajkowski zapytał, czy inspektor nadzoru ma bielmę na oczach, bo pisze się pismo i w odpowiedzi jest napisane, że jest to defekt wizualny – jest, bo nikt krzywo by tego nie postawił, jest to totalna kaszana. Jest zapadający się asfalt na ul. Miodowej, o którym mówił. Pan Czajkowski poprosił też, żeby zobaczyć jak wygląda asfalt na ul. Wiejskiej, w pasie prac kanalizacyjnych jest już niecka, pęknięty nowy asfalt i popękane przykanaliki. W dniu dzisiejszym Pan Czajkowski otrzymał informacje, że był tam duży ruch i podobno zaczął się rozpływać. Jest wiele usterek, o których mówiono i pisano. Dojazd do posesji na ul. Warszawskiej 41, przez sześć sesji Pan Czajkowski zabierał głos na ten temat. Ul. Słoneczna gdzie wywieziony został destruk z nawierzchni, a zasypano piaskiem, a'la gliną. Oczywiście Gmina później przywiozła destruk, ale czy to Gmina powinna, a może to wykonawca, który to robił powinien wysypać destruk. Pan Czajkowski dodał, że nie można równać dróg, bo np. ul. Żwirowa w pasie drogowym jest ulicą miejską, ale w pasie kanalizacyjnym, jako uzupełnienie nasypało destruktu, więc jak równiarka ma z jednej strony skrobać kamienie, a z drugiej strony scalony w promieniach słońca destruk. Pan Czajkowski powiedział również, że dostaje się cała masa wody do położonych za nisko studzienek i są interwencje mieszkańców, ale nie ma odzewu ze strony Gminy. Mieszkaniec z terenu Nowych Osin zadzwonił w tej sprawie do Urzędu Gminy na początku grudnia – Pan Czajkowski zaprezentował zdjęcia ilustrujące sytuację, o której mówił. Powiedział również, że mieszkańcy mają za to płacić, ale ten stan trwa od początku grudnia i Gmina doskonale o tym wie. Otrzymuje się dziwne informacje, że raptownie kierownik nadzoru miał urlop przedświąteczny, a dalej się za to płaci. Pan Czajkowski poprosił, żeby pomyśleć nad tym i dodał, że spotkał się z takim kierownikiem nadzoru i nie osiągnęli konsensusu. Radny uważa, że trzeba to wszystko przypilnować, bo po wielokrotnych interwencjach i wystąpieniach uważa, że obszar Gminy stał się poligonem doświadczalnym dla firm niedoskonałych, inaczej mówiąc bublarzy.

Pan Maciej GAŁĄZKA Radny Rady Gminy – powiedział, że jest radnym z południowej części Gminy i podziękował Przewodniczącą Rady za zwołanie sesji. Powiedział też, że Wójt ma kilka ważnych uchwał i chciałby, żeby były uchwalone, więc prędzej, czy później i tak potrzebna byłaby sesja, a przy okazji można porozmawiać o kanalizacji i być bliżej mieszkańców. Radny Gałązka zwrócił uwagę na to, że to radni podejmują zmiany, podnoszą mandaty, żeby była kanalizacja i żeby była jakość i komfort życia, ale nie taki. Sytuacja tych mieszkańców uczula go, jako radnego, że trzeba bardziej dopilnować tej jakości, bo musi być dograne wszystko co do sekundy i co do metra, centymetra, żeby taka sytuacja się nie powtórzyła i trzeba informować o tym mieszkańców. Odnosząc się do wypowiedzi mieszkańców powiedział, że takie sytuacje są niedopuszczalne, ale wierzy, że Wójt działa w dobrej wierze i chce pomóc mieszkańcom, ale na takie sytuacje trzeba reagować gorącym żelazkiem, bo są one niedopuszczalne. Radny Gałązka mimo, że jest z południowej części Gminy, w sytuacji gdy krzywda dotyka mieszkańców Gminy, jako radny całej Gminy, jest za tym, żeby pomóc i w pierwszym rzędzie podnieść mandat, żeby przeznaczyć pieniądze na te inwestycje, nawet zdejmując z tego.

Pan Jerzy NOWAK Radny Rady Gminy – powiedział, że jako pierwszy podpisał się pod wnioskiem, ale nie dlatego, jak niektórzy szybko wyluskali, że jest to atak na Pana Wójta. Zamysłem Radnego Nowaka nie było to, żeby wywołać takie emocje, więc prosi, żeby odwrócić ten wątek, bo co gdyby zadziałało się coś innego, przyjechałaby telewizja, sanepid, dzieci znalazłyby się w szpitalu. Wówczas ktoś może by zapytał, gdzie był Wójt i Radni. Powodem zwołania sesji była troska, żeby zasygnalizować to, co się dzieje. Zapytał też, czy dalej ktoś myśli, że przysłowiowe „zamiatanie pod dywan” jest dobre, jednocześnie odpowiadając, że chyba zdecydowanie nie można tego w ogóle tolerować.

mieszkaniec ul. Wąskiej w Karolinie – powiedział, że z niektórych stron jest zapowiedź, że Urząd Gminy i radni pomogą i w związku z tym mieszkańcy chcą na piśmie wiedzieć, do kiedy będzie to naprawione, a od jutra zaczyna się sprzątanie tego wszystkiego. Powiedział też, żeby chociażby przejechać się po przepompowniach, żeby zobaczyć jakie zwały tego wszystkiego leżą. Mieszkaniec powiedział, co się tam znajduje i poprosił o posprzątanie tego wszystkiego. Na ul. Miłosza panowie to wynoszą i rozrzucają na rów, a na przepompowni przy rzece na Niedziałce jest kłęb całego syfu i może od tego trzeba zacząć, pomijając, że działka od grudnia jest zalana i też ma to na działce. Mieszkaniec zaprosił na ul. Wąską 9, żeby zobaczyć to w rzeczywistości. Powiedział również, że w czerwcu, gdy postraszył, że będzie miał gości ze Światowych Dni Młodzieży to szybko w dwa tygodnie ziemia została wywieziona, ale nie wie gdzie i przywieziono pospółkę. W grudniu było zalanie, a za dwa dni przyszedł mróz, który zmroził to i leży to do dnia dzisiejszego. Jak rozmarzło to przyszły roztopy, zalało ponownie i leży, a mieszkańcy w tym żyją.

Pan Antoni Janusz PIECHOSKI Wójt Gminy – powiedział, że z pokorą wysłuchał wszystkich uwag i nie będzie dyskutował, czy się z tym zgadza, czy nie, ale musi się odnieść do kilku wypowiedzi, szczególnie do ostatniej. Wójt poinformował, że jestteczka dokumentów, podpisano porozumienie, ustalono co ma się zrobić. Obie strony przyjęły to do wiadomości i jest zapisane w jednym z pkt, że czeka się na hasło od mieszkańców, kiedy to zrobić. W porozumieniu jest taka notatka, a pracownik Urzędu, który zajmuje się sprawami ubezpieczeń był na sesji i był specjalnie ściągnięty, bo jest chory. Nie jest tak, że ktoś był pozostawiony. Wójt zgadza się z krzywdą i nie dyskutuje, ale trzeba powiedzieć o faktach. Gmina jest gotowa do współpracy i to robi, a że nie przyniosło to efektu, to też się z tym zgadza. Wydawało się, że to się już nie powtórzy. Wójt powiedział również, że w grudniu, po takich interwencjach była zmiana i gotowość do zamontowania zasuw. Nie można było załatwić potrzeb, ale nie napłynęłoby do domu, jednak mieszkańcy odmówili montażu zasuw, która była zakupiona w końcu roku. Później było napisane pismo do Wójta, żeby jednak zamontować tę zasuwę.

Mieszkaniec powiedział, że przeprasza, ale musi wyjść, bo może tego nie wytrzymać.

Wójt powiedział, że nie będzie atakował, bo nie jest to jego celem. Następnie poinformował, że 19 lutego prawnik mieszkańca napisał, żeby zrobić pewne elementy i dorzucił też zasuwę, z której, na słowo, mieszkańcy zrezygnowali na przełomie roku. Wójt dodał że jest odniesienie się do tego i pismo, że GZGK, jako konserwator sieci kanalizacyjnej, wykona tę zasuwę z możliwością trwałego zamknięcia, więc wraca się po dwóch miesiącach do tej sprawy. Mieszkańcy chcieli, żeby odpowiedź pojawiła się w ciągu dwóch tygodni w notatce z grudnia i w porozumieniu i odpowiedź została wysłana. Mieszkańcy nie zostali

sami i nie można mówić, że np. się postraszyło, bo tutaj nikt się nie boi i robi się dlatego, bo jest potrzeba i wszyscy radni to mówią. W 2006 r. gdy była budowana koncepcja to nie przewidywała ona takiego rozwoju Gminy. Wówczas było 12,5 tys. mieszkańców, a teraz jest 15 tys. mieszkańców. Rury o swojej przepustowości są jeszcze w stanie przetransportować ścieki bytowe od kilku tysięcy ludzi, trzeba tylko uszczelnić system, aby woda nie napływała i robi się kroki w tym kierunku. Odnosząc się do zdjęć ilustrujących, że woda napływa do studzienek Wójt poinformował, że ustawa o zakłócaniu stosunków wodnych, której zapisy prezentował jeden z mieszkańców, obowiązuje od wielu lat. Dokumentacja była robiona w 2006 r. i te tereny były sporadycznie podnoszone, bo nie było czym ich podnieść. Wójt nie oderwał się od rzeczywistości i człowiek, który ma działkę nisko idzie podczas robót kanalizacyjnych do kierowcy i mówi: Panie przywieź mi 5 wywrotek, a kierowca, czy wykonawca wie, że i tak będzie miał na tym biznes i np. mówi, że jak da po stowie to przywiezie i wszyscy są szczęśliwi. Po wyniesieniu działki, która porosła zielskiem właściciel sprzedaje działkę nad rzeką i rowem i wydaje się, że jest wszystko dobrze, a przychodzi szara rzeczywistość, jesień lub wiosna i okazuje się, że ma się po kolana wodę. Wójt dodał, że przy takich robotach ziemi było wiele, a w umowach była podpisana wywózka do 5 km. Wójt zapytał, ile osób na sali chciało, żeby wykonawca przywiózł im ziemię z robót ziemnych. Dużo było też wożone za darmo, bo była okazja za darmo podnieść teren, który za dziadka był łąką i jak był suchy rok to można było tam kosić, a jak nie to w zimę dziadek, czy pradziadek kosił trawę na ściółkę i wiedział, że w terenach zalewowych się nie buduje. Wójt nie chce nikogo atakować i jest daleki od tego, ale dzisiaj mówi się i pokazuje, że rzędna wysokościowa studzienki jest za nisko i ktoś rozkopał strumyczek, ale ta studzienka była planowana w 2008 r., kiedy rzędna terenu była zgodna z terenem jaki był. Teraz podwórka pojawiły się wyższe, bo je podniesiono, więc gdzie ma popłynąć woda. Studzienka jest zrobiona zgodnie z dokumentacją, ale jest najniżej, bo wszyscy byli szybsi niż wykonanie dokumentacji. Wójt nie chce nikogo obrazić, ale trochę ludzi wyszło i ma dzisiaj sygnał, że na tej sali była osoba, która przepompowywała z własnego szamba i poprosił, żeby się rozejrzeć, kto to mógł być. Wójt nie sprawdził tego, ale już dzisiaj rano ktoś mu to mówił. Jeśli zaś chodzi o sprawę oczyszczenia studzienki i syfu, który się tam znajdował to pytaniem jest kto to wrzucił do kanalizacji, jednocześnie odpowiadając, że to nie pracownicy to wrzucili tylko my, mieszkańcy. Powiedział również, że jest 35 przepompowni głównych na terenie Gminy i ok. 160 przydomowych i sześciu ludzi robi tę robotę, ale ile godzin może pracować człowiek. Jest dwóch kierowników w GZGK i 12-14 pracowników fizycznych, ale są to również pracownicy od dróg, od zbierania śmieci i od innych rzeczy, jest 6 konserwatorów wodnokanalizacyjnych, natomiast dwóch kierowników jest dopiero od 2 marca i zastępca kierownika jest do pomocy, ale gdy chce się uderzyć kogoś, to kij się znajdzie. Wójt poprosił o nierobienie takich rzeczy. Przechodząc do sprawy przetargów powiedział, że padło bardzo dużo słów i pozytywnych i negatywnych, że chce robić tanio. Wójt ma świadomość, że „chytry dwa razy traci” i „pewnym materiałem pewnej części ciała się nie wytrze”, mówiąc delikatnie, bo chytry takie rzeczy robi, ale wszyscy wypowiadając się zapomnieli, że w urzędach i samorządach obowiązuje ustawa o przetargach i zamówieniach publicznych i do niedawna była najniższa cena, ale są pewne ruchy, np. rażąco niska cena i można coś z tym robić. Wójt obecnie jest w trakcie wyłonienia firmy na wykonanie kanalizacji w Targówce, rozpiętość cenowa wynosi kilkadziesiąt %,

papiery są czyste i transparentne, więc co może zrobić. Jeśli nie wybierze wykonawcy to oferent pójdzie do sądu i nie będzie realizacji inwestycji, aż do czasu rozstrzygnięcia. Wójt powiedział, że w takich sytuacjach, chociaż nie musi tego robić, dzwoni w miejsca i do gmin, gdzie dana firma wykonywała prace i robi swój osobisty, dodatkowy sondaż pytając, jak firma wywiązała się z pracy. Prawo jest takie, że tak naprawdę Wójt musi wybrać najtańszą firmę, a gdy jej nie wybierze i np. druga firma będzie o 400 tys. zł droższa i podpisze umowę z tą firmą, to zaraz ktoś się zapyta, ile Wójtowi z tych 400 tys. zł dali, za to, że nie wziął tych najtańszych. Inwestycje za publiczne środki mają inny charakter niż inwestycje prywatne. Wójt przypomniał, że zwracał się na początku sesji, zgodnie z procedurą, o zmiany w porządku obrad i wprowadzono uchwałę w sprawie zmian w budżecie, która jest przygotowana po sygnałach dotyczących kanalizacji i zalewania. Uchwała jest pierwszym krokiem, bo do tej pory udało się uzgodnić z projektantem, żeby bezkosztowo zaproponował rozwiązanie. Odnosząc się do prośby jednego z mieszkańców Wójt powiedział, że nikt rozsądny nie podpisze, że za trzy miesiące, bo pomijając czas wykonania dokumentacji, jest jeszcze ścieżka uzyskania pozwolenia na budowę i potrzebnych jest kilka miesięcy. Wójt dodał, że ma już wybranego wykonawcę, jest tylko potrzebna zgoda Rady na uruchomienie środków i będzie to pierwszy krok, a gdy pojawi się kosztorys, będzie wiadomo, ile środków potrzeba na zrobienie fizycznie tych zmian, o których wszyscy mówią i jest to ten start. Odnosząc się do wypowiedzi mieszkańca ul. Pogodnej Wójt powiedział, że rzeczywiście trafił się niedokładny wykonawca i wszystko wychodzi po faktach. Powiedział również, że wybór inspektora nadzoru przy inwestycjach, gdzie są dofinansowania środków zewnętrznych musi odbywać się zgodnie z procedurami. Tutaj również wybiera się najtańszą z ofert, które wpłyną. Nie ma jednak gwarancji, że w pewnym momencie inspektor nadzoru, mówiąc delikatnie, nie zmienia barw klubowych i nie przechodzi na drugą stronę. Jest to bardzo możliwe, ale za rękę Wójt nikogo nie złapał. W związku z tym należałoby teraz rozpocząć procedurę postępowania i zgłoszenia do prokuratury. Wójt dodał, że to inspektor nadzoru swoim podpisem poświadcza, a mieszkańcy dzwoniли np. do Wójta i informowali, że nie ma wymiany gruntu i były reakcje. Przypomniał też, że była robiona przekładka wodociągu ze starego na nowy w Królewcu, równoległe z kanalizacją i zgłosiła się firma najtańsza, która różniła się ceną. Był to prosty wodociąg i wszyscy oferenci złożyli chyba ofertę po 50 zł za metr rury, a ten oferent za 10 zł, a rura była podana z atestami, nie żaden bubel. W związku z tym napisano do właściciela firmy, który złożył tę ofertę i w odpowiedzi wyjaśnił, że ma rury na składzie i chce je sprzedać, ponieważ miał robotę, ale nie doszła do skutku i nie podpisano umowy, więc chce je sprzedać i pozbyć się tego i dlatego jest konkurencyjny. Wójt powiedział, że wobec tego jest dokument, wyjaśnienie, a rury są atestowane. Wykonawca miał wykonywać podsypkę, obsypkę i wibrowanie z wymianą gruntu, czyli wykop na 1,5-2 metry, wywiezienie gliny i przywiezienie żwiru, który się zagęści. W ciągu dnia wykopał z 50 metrów, inspektor nadzoru powiedział, że tak nie można, bo nie ma wymiany gruntu i zagęszczania. Po południu i następnego dnia było to samo, więc wykonawca został wezwany do Gminy i okazało się, że to prawda. Wykonawca stwierdził, że podziękuje i schodzi z roboty, tracąc wadium w wysokości ok. 15 tys. zł i jeszcze podziękował za to, że został złapany – Wójt podsumował, że pilnuje się tego. W sprawie melioracji na ul. Pogodnej Wójt poprosił, żeby wszyscy uderzyli się w pierś, ponieważ nie było zgody na wejście w drogę, a teraz mówi się, że przez

dwa lata nie reagowało się. Wójt przyjmuje z pokorą błędy, ale nie mówi tego, żeby się tłumaczyć, bo czuje się współodpowiedzialny i mówi to świadomie, bo trzeba normalnie rozwiązać problem, ale fizycznie nie jest jeszcze czas, bo dopóki woda naturalnie nie wsiąknie to jest czas na papiery, a nie na prace fizyczne. Jeśli chodzi o meliorację to jest się w stanie to zrobić. Po wizycie w terenie Wójta była narada i spółki wodne są gotowe do odtwarzania rzeczy, które były niedopilnowane również z ich strony, bo część odbiorów z budynków mieszkańców też nie była uzgadniana – Wójt dodał, że może się mylić.

Pan Stefan CZAJKOWSKI Radny Rady Gminy – powiedział, że na zaprezentowanym zdjęciu woda jest odprowadzana z wielkiej kałuży do studzienki i teren ten nigdy nie został podniesiony, a jeśli się podniesie to na pewno będzie interwencja właścicieli przyległych działek. W związku z tym nie można powiedzieć, że prezentuje się coś, co jest niezgodne z prawdą. Jest to rzeczywista prawda i woda z gruntu spływa do studzienki, a że sobie wykopał to jest ambitny inaczej, więc nic się nie przegina w Gminie i nie przeginano. Pan Czajkowski powiedział, że przedstawia się prawdę i jest to stan rzeczywisty.

Pani Jolanta BĄK Przewodnicząca Rady Gminy – zapytała, czy ktoś chce jeszcze zabrać głos – nie zgłoszono chęci zabrania głosu. Przewodnicząca przypomniała, że przez Radnego Rokitę został złożony wniosek formalny o przygotowanie na następną sesję planu pomocy dla mieszkańców i jest w związku z tym zobowiązana poddać go pod głosowanie.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała pod głosowanie zaprezentowany wniosek

W głosowaniu wzięło udział 13 Radnych.

Za przyjęciem wniosku było 13 Radnych, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Przewodnicząca Rady zapytała, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tym pkt porządku obrad – nikt nie zgłosił chęci zabrania głosu.

Dyskusja została zamknięta.

Punkt 4.

Uchwała w sprawie zmian w budżecie Gminy Mińsk Mazowiecki na 2017 rok

Pan Radosław LEGAT Zastępca Wójta – powiedział, że proponuje się przeznaczyć 21 tys. zł na prace projektowe dotyczące zmian w kanalizacji, aby do newralgicznego miejsca, czyli rejonu ul. Miłosza i ul. Wspólnej w Karolinie nie dopływało tyle ścieków, co obecnie. Większość ścieków grawitacyjnie będzie płynąć do Mińska.

Pani Jolanta BĄK Przewodnicząca Rady Gminy – zapytała, czy są pytania do projektu uchwały – pytań nie zgłoszono.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała pod głosowanie zaprezentowany projekt uchwały

W głosowaniu wzięło udział 13 Radnych.

Za podjęciem uchwały było 13 Radnych, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Uchwała Nr XXX/216/17 stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Punkt 5.

Uchwała w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na finansowanie planowanego deficytu budżetu gminy

Pan Radosław LEGAT Zastępca Wójta – poinformował, że w tym przypadku korzysta się z tego, że jest sesja, bo jest wyłoniony wykonawca na wykonanie kolejnego etapu budowy kanalizacji sanitarnej w Targówce. Uchwała jest potrzebna do złożenia wniosku. Uchwała będzie również przedstawiona Regionalnej Izbie Obrachunkowej, która wyda swoją opinię i wówczas będzie można ubiegać się o pożyczkę częściowo umarzalną. Z takiej pożyczki w pewnym momencie można będzie nie spłacać 30%, czyli z kwoty 900 tys. zł spora część nie będzie zwracana. Przewiduje to również gminna uchwała budżetowa.

Pani Jolanta BĄK Przewodnicząca Rady Gminy – zapytała, czy są pytania do projektu uchwały – pytań nie zgłoszono.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała pod głosowanie zaprezentowany projekt uchwały

W głosowaniu wzięło udział 13 Radnych.

Za podjęciem uchwały było 13 Radnych, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Uchwała Nr XXX/217/17 stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Punkt 6.

Uchwała w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego

Pani Jolanta DAMASIEWICZ Sekretarz Gminy – przypomniała, że na poprzedniej sesji była podejmowana podobna uchwała, ale mimo, że przeszła przez tyle rąk przeoczone zostało w § 5 pkt 4, że obwód dla dwóch klas gimnazjalnych, które pozostają jeszcze w szkole w Stojadłach, nie miał dopisanych miejscowości: Brzoze, Borek Miński, Dłużka, Królewiec i Żuków. W związku z tym potrzebna jest poprawka. Sprawa została zgłoszona do kuratorium i poproszono o wprowadzenie tej zmiany. Pani Sekretarz powiedziała, że pod koniec marca będzie potrzeba zwołania sesji nadzwyczajnej, bo do końca marca trzeba przyjąć nie projekt, ale już konkretną uchwałę.

Pani Jolanta BĄK Przewodnicząca Rady Gminy – zapytała, czy są pytania do projektu uchwały – pytań nie zgłoszono.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała pod głosowanie zaprezentowany projekt uchwały

W głosowaniu wzięło udział 13 Radnych.

Za podjęciem uchwały było 13 Radnych, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Uchwała Nr XXX/218/17 stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Punkt 7.

**Uchwała w sprawie określenia kryteriów naboru do publicznych przedszkoli
i do oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych
oraz do klas pierwszych publicznych szkół podstawowych
prowadzonych przez Gminę Mińsk Mazowiecki
na rok szkolny 2017/2018**

Pani Jolanta DAMASIEWICZ Sekretarz Gminy – powiedziała, że zmieniają się ustawy i zamiast ustawy o systemie oświaty będzie ustawa prawo oświatowe. Jeśli chodzi o kryteria to w poprzednim roku podejmowana była uchwała w tej sprawie, ale ze względu na to, że zmieniają się podstawy prawne uchwała musi być przyjęta jeszcze raz. Uchwała określa kryteria pozaustawowe, które są na drugim etapie rekrutacji, bo każde dziecko w obwodzie szkolnym jest przyjmowane automatycznie do I klasy, a kryteria dotyczą sytuacji gdy są jeszcze wolne miejsca w szkole. Uchwała umożliwi ogłoszenie Wójtowi terminarza naboru do przedszkoli, a mieszkańcy już na to czekają.

Pani Jolanta BĄK Przewodnicząca Rady Gminy – zapytała, czy są pytania do projektu uchwały – pytań nie zgłoszono.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała pod głosowanie zaprezentowany projekt uchwały

W głosowaniu wzięło udział 13 Radnych.

Za podjęciem uchwały było 13 Radnych, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Uchwała Nr XXX/219/17 stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Punkt 8.

Dyskusja nad Projektem Senior+

Pan Antoni Janusz PIECHOSKI Wójt Gminy – poinformował, że Pan Piotr Parasiewicz przedsiębiorca z terenu Gminy zwrócił się do niego kilka dni temu z prośbą o pomoc, ponieważ chciałby skorzystać z dofinansowania z budżetu Wojewody na dzienny dom opieki w ramach Programu Senior+. Gdyby Gmina zaakceptowała i przyjęła tę propozycję to wiąże się ona ze zobowiązaniami finansowymi w wysokości 20% projektu. Sprawa przedstawiana jest na sesji nadzwyczajnej, ponieważ jest pilna. Wójt dodał, że w Urzędzie nie ma mocy przerobowej i pracownicy nie będą przygotowywali dokumentów w tej sprawie, aby w ciągu kilku dni zrobić projekt. W związku z tym miałyby to zostać zrobione przez inne osoby, a cały projekt byłby współfinansowany przez Gminę, jeśli będzie taka decyzja. Trwałość projektu wynosi 5 lat i przez ten cały czas Gmina będzie prowadzącym.

Pan Piotr PARASIEWICZ przedsiębiorca działający na terenie Gminy – podziękował za możliwość przedstawienia programu Senior+ i przedstawił założenia programu. Dofinansowanie w module I można uzyskać na inwestycje budowlane, które przygotowują instytucję oraz na sprzęt. Kwoty są do 300 tys. zł. Konkurs jest otwarty przez Ministerstwo Pracy i Rodziny, a środki są zarządzane przez Wojewodę. Drugim modulem jest miesięczna dopłata dla pensjonariuszy i gości. Konkurs jest otwarty dla jednostek samorządowych, które mogą współpracować w partnerstwie z organizacjami pozarządowymi. W Gminie istnieje taka fundacja – jest to Bocianowe Podlesie, która realizowała już niektóre projekty. Chce się zaoferować pomoc, aby w ośrodku, który powstał niedawno, czyli w zakładzie opiekuńczo leczniczym wykorzystać to co tam już egzystuje i stworzyć idealne warunki do bardzo nowoczesnej rehabilitacji zajęciowej, żeby starsze osoby z Gminy miały miejsce, do którego będą mogli przyjechać i żeby rodziny, które opiekują się np. swoimi rodzicami, którzy muszą być dopilnowani w ciągu dnia, mieli możliwość spokojnego zostawienia ich pod fachową opieką. Propozycja Pana Parasiewicza polega na skorzystaniu z istniejących miejsc i budynku, oraz z dofinansowania przede wszystkim na sprzęt rehabilitacyjny i leczniczy wraz z pewną przebudową kuchni. Wiele gmin już to rozpoczęło, jest to bardzo popularny program, który oczekuje długofalowego wsparcia z Unii Europejskiej. Pan Parasiewicz uważa, że nasza Gmina na pewno by się wyróżniła gdyby otworzyła dom Senior+. Zobowiązania Gminy to 20% kosztów inwestycyjnych do modułu I, o który by się starano. Pan Parasiewicz myśli o ubieganiu się o ok. 100-150 tys. zł, więc dofinansowanie ze strony Gminy byłoby w kwocie 20-30 tys. zł. To co zostałoby zakupione należałoby do Gminy przez 3-4 lata. Po stronie Gminy jest również zapewnienie w jakiejś formie transportu do ośrodka. Pan Parasiewicz zdaje sobie sprawę, że może to być problemem, ale jest w trakcie organizacji przystanku autobusowego i rozmawia z firmami. Pan Parasiewicz podsumował, że chciałby przedstawić do przemyślenia sprawę tego, czy Gmina jest zainteresowana zainwestowaniem w dobrobyt i zdrowie ludzi starszych.

Radny Nowak – zapytał, czy Pan Parasiewicz sądził już wśród mieszkańców naszej Gminy zainteresowanie taką ofertą i jakie wymogi trzeba spełnić, aby przebywać w takim ośrodku.

Pan Piotr PARASIEWICZ przedsiębiorca działający na terenie Gminy – poinformował, że bezpośredniego badania rynku nie robiono, ale próbowano tego wcześniej, jednak nie było zainteresowania, bo wówczas było to coś nowego, a ośrodek jest oddalony. Natomiast

w ostatnim czasie takie domy opieki bardzo się rozwinęły i jest duże zainteresowanie, od kiedy ludzie dowiedzieli się, że jest to fajna instytucja. Niedawno jeden z takich domów powstał w Mrozach i jest to bardzo obiecujące. Jeśli zaś chodzi o kryteria to poza poniesieniem kosztów utrzymania nie ma żadnych wymogów. Do tych kosztów w przyszłym roku byłaby możliwość otrzymania dofinansowania od Wojewody.

Redaktor Zbigniew Piątkowski – zapytał, czy mieszkańcy Gminy będą mieli jakieś preferencje jeśli chodzi o pobyt, gdy Gmina Mińsk Mazowiecki dołoży 30 tys. zł.

Pan Parasiewicz – odpowiedział, że na pewno będą mieli preferencje polegające na tym, że będą mogli skorzystać z opieki najwyższej jakości. Korzystać z tego będą także inne osoby, ale będzie to na pewno łatwiejsze. Poza tym będzie chciano trzymać ceny na atrakcyjnym poziomie. Będzie to odpłatne, ponieważ trzeba zapłacić za pewne rzeczy, ale jest to robione z fundacją non profit, więc nie będzie się na tym zarabiał, jednak koszty pielęgniarek, opiekunek, jedzenia trzeba będzie jakoś pokryć. Będzie to w ramach działalności statutowej Bocianowego Podlesia.

Radny Nowak poprosił o oszacowanie kosztu, jaki trzeba ponieść, żeby senior mógł znaleźć się w takim ośrodku.

Pan Parasiewicz poinformował, że zazwyczaj koszty wynoszą 50-70 zł dziennie, w godz. 7 –16. Dom będzie czynny również w weekendy, będzie wówczas też wchodził nocleg, który jest możliwy.

Pan Radosław LEGAT Zastępca Wójta – powiedział, że temat ten wypłynął teraz, ponieważ wielkimi krokami zbliża się nabór. Oficjalnie wnioskodawcą może być tylko samorząd, czyli to Gmina musiałaby złożyć wniosek, wspólnie go opracowując. Trzeba by było zorganizować również konkurs na partnera i nie jest tak, że Pan Parasiewicz mówiąc o tym i zgłaszając tę sprawę, automatycznie jest zwycięzcą konkursu. Do konkursu może zgłosić się więcej oferentów i jeśli ktoś złoży korzystniejszą dla Gminy propozycję to będzie wybrany. Sprawy te regulują ustawy i są odpowiednie przepisy. Wniosek firmuje Gmina i to Gmina ponosi odpowiedzialność. Jest określona liczba osób, które mają korzystać z zakupionego sprzętu w ciągu danego roku. Musi być również zapewniony dowóz i jeśli partner o to nie zadba, to również spada to na Gminę. W związku z tym, że jest mało czasu i trzeba rozgryźć dość trudne zagadnienia to jest to skomplikowane, natomiast forma współpracy samorządu ze stowarzyszeniami itd. jest praktykowana. Wicewójt ma pewne obawy co do tego zadania ze względu na tempo i niewiele czasu na składanie wniosków.

Radny Nowak zwrócił uwagę na zbyt małą wiedzę w tej kwestii, aby brać ciężar odpowiedzialności na Gminę. Zapytał też o niebezpieczeństwa związane z programem.

Pan Parasiewicz poinformował, że są pewne wskaźniki, ale są one dla całego programu. Zaproponował również wyrażenie zgody lub woli współpracy, a gdy okaże się, że pojawiły się jakieś problemy to już wspólnie z Wójtem po prostu nie zostanie to zrobione.

Wójt zapytał, czy wszyscy indywidualnie są przekonani, że Gmina ma w to wejść, ponieważ będzie to rodziło za sobą zobowiązania finansowe. Zwrócił też uwagę, że jest dużo niewiadomych, jest przekonanie, że jest to potrzebne, ale do deklaracji o wydawaniu publicznych pieniędzy jest potrzebna decyzja Rady Gminy. Potrzebny jest zapis w protokole, że Rada Gminy upoważnia Wójta do podjęcia takich działań i poniesienia zobowiązań finansowych.

Pan Parasiewicz powiedział, że korzyścią z tego programu jest to, że zajęto by się sprawą bardzo ważną w naszej Gminie, ponieważ jest duża liczba osób starszych w społeczeństwie i jest potrzeba takiej usługi. Jest również możliwość skorzystania z istniejącej infrastruktury, która powstała i jest na wysokim poziomie. Jest, więc możliwość stworzenia opieki na najwyższym europejskich standardach i otrzymanie solidnego dofinansowania. Ryzykiem jest to, że trzeba dołożyć pewną kwotę, trzeba pomóc w zabezpieczeniu transportu no i to, że może nie wszystko jest jasne, ze względu na krótki czas. Można jednak ustalić, że jeśli pojawi się jakieś utrudnienie to ostatecznie nie złoży się wniosku. Jest również odpowiedzialność za trwałość projektu i związanie z umową. **Pan Parasiewicz** powiedział, że obecnie jest 20 pensjonariuszy w ośrodku.

Radny Nowak wyraził opinię, że troska Pana Parasiewicza o osoby starsze jest duża, ale ma on sporo obaw, jeśli chodzi o naszą Gminę. Powiedział też, że bierze się duży ciężar odpowiedzialności, a są tylko okruchy informacji w tej sprawie.

Pan Przemysław WOJDA Radny Rady Gminy – powiedział, że problem opieki ludzi starszych rośnie i z każdym rokiem będzie coraz większy i na pewno od tego się nie ucieknie. **Radny Wojda** powiedział, że zaprezentowany pomysł jest ciekawy i warty przeanalizowania, natomiast są jedynie okruchy informacji o tej sprawie. Powiedział również, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w ciągu tygodnia zwołać posiedzenie komisji i przedstawić więcej szczegółowych informacji i analiz, żeby było chociaż wiadome, jakie koszty Gmina będzie ponosić.

Pan Parasiewicz poinformował, że wnioski mają być rozpatrzone do 7 kwietnia i zawsze jest możliwość wycofania się przed podpisaniem umowy. Jeśli chodzi o informacje to są dwa zasadnicze dokumenty: ogłoszenie o konkursie i rozporządzenie z dnia 20 grudnia 2016 r., które w szczegółach opisuje całą inicjatywę – dokumenty mogą zostać przesłane i nie są zbyt długie. W związku z tym można by było spotkać się jeszcze raz, a umowa jest taka, że to ze strony Pana Parasiewicza jest przygotowanie i napisanie dokumentów, więc im prędzej tym lepiej.

Przewodnicząca Rady zapytała, czym się będzie różnił pensjonat od tego co jest obecnie. Zapytała też, czy dzisiaj pensjonariusz może przyjechać do ośrodka na dzień i jaki jest koszt, a jak będzie to później wyglądać i co się zmieni.

Pan Parasiewicz poinformował, że na chwilę obecną nie ma programu opiekuńczego, ani opieki specyficznej, która zajmowałaby się terapią zajęciową i chodzi o rozszerzenie tego elementu. Powiedział również jakie osoby są pensjonariuszami w jego ośrodku – obecnie jest niewielu pensjonariuszy, którzy są na chodzie, potrzebują zajęcia i nie ma dla nich jeszcze oferty. Potrzebny do tego jest i sprzęt i zatrudnieni odpowiedni ludzie, którzy znają się na terapii zajęciowej. Jeśli Gmina wejdzie w projekt to pomoże również reklamowo, bo więcej osób będzie o tym wiedziało.

Radny Rońda zapytał, czym będzie się różniła opieka nad seniorem z Gminy Mińsk Mazowiecki nad seniorem z innego terenu – **Pan Parasiewicz** odpowiedział, że niczym.

Radny Rońda skonkludował, że wobec tego nie będzie żadnego przywileju, poza tym, że ośrodek zostanie udoskonalony.

Pan Parasiewicz wyraził opinię, że raczej nikt z Warszawy nie będzie przywoził seniorów, więc będzie to nakierowane dla osób mieszkających w pobliżu. Poinformował też, że ważniejsze od pieniędzy jest dla niego uczestniczenie w tym programie, ponieważ wiąza

się z tym korzyści i np. po wejściu do programu od przyszłego roku można będzie ubiegać się o dofinansowanie dla pensjonariuszy z Gminy Mińsk Mazowiecki z budżetu Wojewody. Możliwe jest to od drugiego roku, więc jeszcze nie teraz.

Pan Jerzy NOWAK Radny Rady Gminy – powiedział, że podstawowa sprawa to rachunek ekonomiczny i sprawdzenie jak wygląda bilans korzyści. Gdyby spotkano się np. za dwa dni to poprosiłby o taki bilans, bo to pomoże podjąć decyzję.

Zebrani przeprowadzili dyskusję dotyczącą spraw formalnych związanych z ewentualnym zwołaniem komisji i przerwaniem obrad sesji.

Pan Radosław LEGAT Zastępca Wójta – powiedział, że gdy ktoś wymyślał ten program to modelowo miała być inna kolejność i to najpierw samorząd miał widzieć potrzebę. Samorząd miał myśleć o tym, żeby dla swoich starszych mieszkańców uruchomić taką usługę, bo to samorząd organizuje konkurs. W programie mówi się, że za ogłoszenie konkursu i otwarcie placówki Senior+ stwarzającą możliwości skorzystania z tych usług przez ostatecznych beneficjentów odpowiada jednostka samorządu. W konkursie to gminy piszą co chcą, ile osób ma uczestniczyć i na jakich zasadach. Wicewójt uważa, że w przedstawionej sytuacji jest pójście na skróty, bo uważa się, że wszystko wymyśli firma, poda Gminie na tacy i będzie to grało, ale nie jest tak do końca, bo kolejny pkt programu mówi o tym, że udział jednostek samorządu w programie ma charakter dobrowolny, a jednostki samorządu są zobowiązane do wykazania utrzymania trwałości realizacji zadania przez okres co najmniej 3 lat. W tym czasie jednostka jest zobowiązana do przedstawiania corocznych sprawozdań z kontynuacji realizacji zadania publicznego właściwemu wojewodzie. Wicewójt podsumował, że na dzień dzisiejszy sprawa wygląda tak, że Pan Parasiewicz jest przygotowany, bo się tym interesuje i chciałby, żeby nasza Gmina w tym uczestniczyła, natomiast Gmina nie jest przygotowana, ponieważ dowiedziała się o programie od Pana Parasiewicza i dopiero zapoznaje się z tym. Aby interesy obu stron były zachowane powinna być równowaga i strona gminna też powinna być dobrze zapoznana z dokumentami, bo powinna napisać odpowiednie zasady. Pytaniem jest, czy te zasady spodobać się drugiej stronie, bo de facto warunki powinny być wynegocjowane, a nie narzucane. Mówi się również, że odpłatność też powinna ustalać jednostka samorządu terytorialnego, a nie sama firma, więc konstrukcja wymaga przemyślenia. W związku z tym dobrym wnioskiem jest, żeby na chłodno to jeszcze przekalkulować.

Radny Rońda zauważył, że ustawa o zamówieniach publicznych mówi o tym, że Gmina musi przeprowadzić konkurs i nie można skupić się tylko na jednej ofercie.

Wicewójt odpowiedział, że jeśli chodzi już o wydatkowanie środków to zależy to od tego co zapisze się w umowie partnerskiej. Jeśli sceduje się na partnera proces zakupu sprzętu to wówczas partner, jako jednostka niebędąca jednostką sektora finansów publicznych, będzie mógł w dowolnej formie zakupić sobie sprzęt, chyba, że program wyraźnie mówiłby o takiej procedurze zakupu, ale nie ma tego określonego. W programie mówi się o dwóch ustawach, które to regulują: ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie i ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, która jest stosowana np. do projektów unijnych. Wicewójt zwrócił też uwagę na to, że skoro mówi się o sprawozdaniach to zapewne trzeba je w odpowiedni sposób wypełniać ndowadniając, że są uczestnicy korzystający z projektu.

W programach unijnych jest tak, że jeśli nie uzyskuje się efektu to trzeba zwracać środki i być może w tym programie też jest taka klauzula.

Pan Parasiewicz przypomniał, że termin składania wniosków upływa 13 marca i jeśli Gmina teraz się na to nie zdecyduje to może zrobić to w przyszłym roku, ale będzie stracony rok, a inni już z tego korzystają.

Pan Radny Nowak powiedział, że wie o tym, że Pan Parasiewicz ma wielkie serce dla seniorów, ale Gmina jest trochę postawiona teraz pod ścianą. Pan Nowak stwierdził, że chyba powinna być informacja z większym wyprzedzeniem, bo są duże wahania Wójtów i nie wiadomo na czym się stoi. Pan Nowak nie chce powiedzieć „nie”, ale trzeba poczekać z tym.

Pan Parasiewicz odpowiedział, że można by było ewentualnie w tym roku zrobić pilotażowo ten program bez doposażenia, żeby sprawdzić, jakie będzie zainteresowanie i wówczas w przyszłym roku byłoby więcej informacji i wiadomo w co by się wchodziło.

Pan Edward Szopa członek Rady Sołeckiej Huty Mińskiej – wyraził opinię, że jeśli ta sprawa dotyczyłaby zwierząt to z całą pewnością byłaby decyzja na tak i byłoby mniej dyskusji. Jednocześnie Pan Szopa przeprosił za tę uszczypliwość.

Radny Rońda zapytał, dlaczego Pan Parasiewicz praktycznie w ostatniej chwili zgłosił się z taką propozycją.

Pan Parasiewicz poinformował, że program nie był znany wcześniej niż miesiąc temu i właściwie nie było wiadome co się wydarzy. Pan Parasiewicz od razu jak miał informację o programie zgłosił się do Urzędu Gminy.

Przewodnicząca Rady Gminy, po dyskusji, poddała pod głosowanie przystąpienie Gminy Mińsk Mazowiecki w roku bieżącym do programu Senior +.

Nikt nie był za, przeciw było 5 Radnych, od głosu wstrzymało się 7 Radnych.

Rada Gminy Mińsk Mazowiecki opowiedziała się za nieprzystępowaniem Gminy Mińsk Mazowiecki w roku bieżącym do programu Senior +.

Punkt 9. Zamknięcie obrad

Po wyczerpaniu tematyki spotkania Przewodnicząca Rady Gminy zakończyła obrady nadzwyczajnej XXX sesji Rady Gminy Mińsk Mazowiecki, które odbyły się w dniu 6 marca 2017 r.

Protokół sporządził:

Paweł Drobotowski

Paweł Drobotowski

PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY

Jolanta Bak
Jolanta Bak